

DRWECA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII.

Nowemiasto-Pomorze ,Sobota dnia 15 grudnia 1928.

Nr. 147

Siła ciemnoty jeszcze w masach ludu polskiego.

Oświata potrzeba!

Od szeregu już tygodni dochodziły z Lubelszczyzny ze wsi Michałowa wieści o jakimś siedemnastoletnim chłopcu, który rzekomo okazywał właściwości niezwykle i wprost cudowne, a mianowicie, będąc analfabeta, wygłaszał płomienne „nauki“, rzekomo z nakazu wewnętrznego, przepowiadał przyszłość, znał sprawy, które działy się na wielkiej odległości, odgadywał myśli ludzkie i prócz tego ujawniał jeszcze wiele innych „cudowności“. Rozgłos o tem wszystkim rozchodził się szeroko i daleko. Gazety; jak, zwykłe, żadne sensacji, całemi szpaltami rozpiswały się o „cudownym“ Michałku. Rzgłós o tej sprawie gromadził tłumy ludu, ciekawego usłyszeć niezwykłych nauk tego samorodnego kaznodziei. A tenże siłił się i dał w niebogłosy, aby być słyszany przez wszystkich i podziwianym. To, co wychodziło z ust jego, było cprawda niedorzeczną gadaniną, klepaniem trzy po trzy, bez żadnego związku i przewodniej myśli. Ale, że przytem padały i słowa święte, posłyszane przez niego niezawodnie w kościele i w domu, więc uważano go prawie że za proroka nowoczesnego, posłanego od Boga, dla nawracania grzesznego świata. A „cudowny“ Michałek sam o sobie też miał takie same mniemanie. Oto mała próbka takiej jego gadaniny:

„Ciemność i trudność stała się na tej drodze i myśmy wpadli w te maszyny i prosimy Pana Jezusa, aby od nas odpędził ogień... Pan Jezus powiada będzie... będzie... wytwarzał natchnienie do tego ludu białactwa, a Pan Jezus cierpi... Białactwa... wy myście, że to nic nie jest, a w co my będziemy wierzyć — tylko w Jezusa. Wy nie wierzycie w Boga, a Michałka nazywacie, że jest prosty, a ten Michałek się upewnił i nie mówi z nienawiści, zardrości do księży, ale on miłuje Pana Jezusa, by wszyscy padali kupa i prosili o przebaczenie.“

Niezasłużone ogromne powodzenie, które sobie w tak krótkim wyrobił czasie tem i podobnym gadaniem, rozczchwalalo go coraz więcej. Stawał się coraz śmielszym. Zaczął już występować i przeciw duchowieństwu. Przytem zajęcie kaznodziejskie nie kończyło się tak bezinteresownie. Oplacało się sownie. Michałek bowiem obok wygłaszania kazań trudnił się jeszcze i sprzedawą swoich fotografii, co, jak stwierdzono, przynosiło mu około 100 zł dziennie, nie licząc w to ofiar, składanych przez skruszonych słuchaczy do jego puszeki. Gwałt pieniądza, który się sypał tak łatwym sposobem, nie pozostał bez skutku. Michałek poczył sobie brykać i hulnąć, dobrawszy sobie odpowiednie towarzystwo. Tak długo to jednak szło, aż przeciw ludziom poczęły się otwierać oczy; bo często gęsto po skończonej nauce, w której nawcywał do pokuty i „skruczy“, widywano go taczającego się lub prowadzonego ciężko „wstawionego“ do domu. Wreszcie wkroczyła władza Biskupia i orzeczeniem, że „głośny“ Michałek, to chłopak chory — epileptyka, położyła odrazu kres jego „cudowności“ i uprawianiu szalbierstwa.

Nie cudowną doprawdy istotą jest ów Michałek, ale cudownie bezgraniczną jest głupota ludu, który dał się wziąć na kawał przez takiego idiotycznego chłopca i wyzyskiwać materialnie, wyzbywając się swego tak ciężko zapracowanego grosza za takie banjaluki. Działo się to wszystko na Lubelszczyźnie. Być może i jest tak napewno, że poziom umysłowy ogółu ludu jest tam niższy niż u nas z powodu tego, że rząd moskiewski z rozmysłem tamował rozwój oświaty i kultury u ludu polskiego, aby tem łatwiej móc trzymać w karchach jego masę. U nas pod b. zaborem pruskim poziom oświatowy stanowczo jest wyższy, co jednak nie przeszkadza, że i u nas, choć w mniejszych rozmiarach, podobne zdarzenia miały miejsce, jak to też już opisywaliśmy na łamach naszej gazety. Wszystko to jest dowodem wielkiej jeszcze ciemnoty, tkwiącej w szerokich masach ludu polskiego. Cóż tedy dziwnego, że taki stan rzeczy to pożądany raj dla rozmaitego kalibru agitatorów i demagogów,

opierających swój byt i powodzenie na tej właśnie ciemnocie ludu polskiego. Ślad to pochodzi, że mamy tak wielką ilość skrajnych isydystów i wyrotoców w szeregach naszych psów sejmowych. Jeżeli rozpisaliśmy się o tej sprawie, to jedynie dlatego, aby uwydatnić tem usilniej potrzebę szerzenia i krzewienia oświaty. Oświata, to jedyna droga do lepszej przyszłości. Niech o tem pamiętają ci wszyscy, którym dobro i przyszłość ludu polskiego szczerze leży na sercu! Nie jest to szerzeniem oświaty, kiedy w czasie wyborczym zjawiają się rozmaici agitatorzy, roznamietający lud demagogią partyjniczą. Gdzie dziś, kiedy wybory minęły, są ci wszyscy krzykacze wieców? Otrzymawszy mandaty w nagrodę za swą agitację, zażywają błogich wyczasów.

Tacy to nie dobroczyńcy, ale szkodnicy ludu polskiego. Trzeba im uniemożliwić na przyszłość ich powodzenie. A stanie się to wtenczas, kiedy wszyscy, dobro ludu szczerze i bezinteresownie mający na oku, wezmą w rękę pochodnie zdrowej oświaty i rozność będą jej światło błogoczystne po wszystkich zakątkach kraju.

Jakie życie pędzi „cudowny“ Michałek?

We dnie prawi kazania, a wieczorem[się spija.

Oto, co podają gazety:
W „świątym“ miejscu w Michałowie zaczyna tworzyć się Sodoma i Gomora! Zgorzenie dziś panuje tam, gdzie wczoraj jeszcze padały „natchnione“ słowa bezmyślnych kazań Michałka. Oto w czasie ostatniego kazania spiedzano rekordową ilość fotografii Michałka i zebrano 5 dużych szkatulek pieniędzy (przyjmuje się tylko od 10 groszy w górę).
Obliczanie zysków trwało całą noc. Ofiary wy-

sypano do fartucha kowalowej, która przy licznej asyście strażaków, pod czujną kontrolą Michałka obliczała zebrane pieniądze.

Wśród stosu pieniędzy niklowych widziały srebrne złotówki i dwuzłotówki oraz banknoty.

— Dla kogo te pieniądze będą? — spytał korespondent.

— Jakto? dla kogo? — odrzekli wszyscy chórem.

— dla Michałka!

Z powodu tak obfitego połowu generalny opiekun Michałka i mistrz ceremonii, kowal Berdak, zaprosił cały „komitet wiejski“ i wszystkich strażaków do sklepiku na poczęstunek.

Kaznodzieja Michałek pojechał naprzód na rowerze zamówić wódkę i piwo.

W gościnnej izbie sklepiku rozpoczęła się pijatyka. Zjedzono szynkę, zwój kielbas i szlcescnów. Po godzinie kowal, ściskając soltysa nucił już swawolne piosenki. Strażacy puścili się w tańcy.

Michałek, siedzący z boku w milczeniu, zjadał się kielbasą, do której wypił kilka szklaneczek wódki i 4 butelki piwa.

Koło północy Michałkowi zaszumiało w głowie, rozwiązał mu się język i zaczął mówić normalnym językiem wiejskiego przyglupka.

W czasie libacji obradowano nad tem, jakby tu przekonać niedowiarków z Warszawy.

— Najlepiej przestać na dwa tygodnie, to się gazety uspokoją — radził kowal.

Michałek kiwał głową z zadowoleniem. Już około godziny 1 w nocy dwaj strażacy wzięli pod rękę chwiejącego się na nogach „kaznodzieję“ i odprowadzili go do domu.

A na błotnistej drodze wiejskiej długo w noc trwały śmiechy i pijackie okrzyki. To kowal i strażacy uczyli się jeździć na rowerze, ciarowanym „kaznodziel“.

Z obrad Rady Ligi Narodów.

Waldemaras znów przed Radą Ligi Nar.

Lugano, 12. 12. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które rozpoczęło się o godz. 10 min. 45 rano, omawiano konflikt polsko litewski. Premier litewski Waldemaras zasiadł przy stole Rady.

Delegat Hiszpanji Quinones de Leon złożył sprawozdanie o dotychczasowych rokowaniach między Polską a Litwą i przypomniał stanowisko wrześniowej sesji Rady. Rada schwaliła wówczas, że zbada dokładnie przebieg rokowań między Polską a Litwą i będzie szukała praktycznego rozwiązania konfliktu, jeśli bezpośrednie rokowania między obu państwami nie dadzą poważniejszych rezultatów.

P. Quinones de Leon dodał, że oba kraje dotychczas jeszcze nie złożyły sprawozdania z konferencji królewieckiej z 7 listopada.

W odpowiedzi na to oświadczył Waldemaras, w w długim jak zwykle przemówieniu, że Litwa nie mogła jeszcze podpisać sprawozdania, gdyż oba kraje nie mogły się dotychczas pogodzić co do brzmienia protokołu. Waldemaras spodziewa się, że porozumienie w tej sprawie nastąpi jeszcze w czasie sesji w Lugano.

„Kreuzer Zeitung“ domaga się przerwania rokowań i wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów.

— W ten sposób próbują wyrwać nacisk. Berlin, 12. 12. Organ „Kreuzer Zeitung“ domaga

się przerwania rokowań, prowadzonych w Lugano przez ministra Stresemanna i rozważenia przez Rząd niemiecki, sprawy ewentualnego wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów, która zawiodła wszystkie nadzieje, zarówno w sprawach rozbrojeniowych, jak i w kwestiach niemieckich.

„Kreuzer Ztg.“ stwierdza jednocześnie, że spieszone konferencje między Stresemannem a Chamberlainem, skutkiem wczorajszych rozmów Stresemanna z Grandim, która zaniepokoiła ministrów Anglii i Francji.

Dziennik w depeszy z Lugano twierdzi, że mocarstwa Ententy starały się dotychczas zmęczyć i osłabić energję delegacji niemieckiej. Obecnie delegacja Ententy próbuje różnych środków, by min. Stresemanna wciągnąć znów w rozmowy o atmosferze lokarniejskiej.

Rozmowy ministrów w Lugano.

Genewa, 12. 12. Włoski podsekretarz stanu Grandi konferował dziś z premierem Waldemarasem.

Genewa, 12. 12. Szwajc. ag. tel. podaje: Dziś wieczorem odbyła się pomiędzy min. Briandem i Stresemannem niemal dwugodzinna rozmowa. Obaj mężowie stanu konferowali nad rozpoczętą wymianą poglądów w sprawie ostatecznego załatwienia kwestji niemieckich spłat odszkodowawczych oraz porażoną w głównych zarysach kwestję przedwczesnej ewakuacji Nadrenji.

Ukralńcy sami byli sprawcami zamachu na konsulát sowiecki, aby Polsce narobić ambarasu.

Aresztowanie urzędniczki „Dnistra“ w związku z zamachem na konsulát sowiecki we Lwowie.

Lwów. W związku z zagadkowym zamachem na budynek konsulatu sowieckiego we Lwowie, przy ul. Nabojowska 27, organizowany niefortunnie przez bezrobotnego tokarza Ukrainca, Włodzimierza Człowski, który występując w polskiej czapce korporacyjnej, wynajął za pieniądze kilku pauprów do obrzucenia willi konsulatu kamieniami, przeprowadziła po-

licja polityczna rewizję w mieszkaniu prowokatora przy ulicy Bema 15. Wśród rzeczy jego siostry Marij, urzędniczki „Dnistra“, znalezione m. in. egzemplarze „Sarmy“. Mariję Człowską, odstawiono do wydziału śledczego, gdzie poddano ją przesłuchaniu. Aresztowany Cz. odmawia wszelkich zeznań i nie chce wydać, z czyjego ramienia organizował nspad na konsulát.

Wybór nowych senatorów w. m. Gdańska 18 grudnia rb.

Gdańsk, 12. 12. Wedle doniesień dzienników, stronnictwa obecnej koalicji sejmowej postanowiły, że wybór nowych senatorów wolnego miasta, t. zw. senatorów w głównym urzędzie, odbędzie się 18 bm.

Nowo wybrani senatorowie powołani będą na 4 lata, rozpoczynając swe urzędowanie z dn. 13 stycznia 1929 r.

Gdańsk, 12. 12. Jak donosi „Danziger Neueste Nachrichten”, na stanowisko prezydenta senatu ma być powołany w dalszym ciągu dotychczasowy prezydent dr. Sahn.

Stronnictwo socjal-demokratyczne deleguje do senatu, wedle tego samego dziennika, trzech swych przedstawicieli, stronnictwo centrum dwóch i liberali dwóch.

Niedoszły zamach anarchistów na prezydenta Hoovera.

Berlin. Donoszą z Nowego Jorku, że policja argentyńska wykryła przygotowania do zamachu na specjalny pociąg, w którym Hoover przybędzie do Buenos Aires. Policja skonfiskowała bomby, dynamit, granaty ręczne, rewolwery i dwóch osobników. Zamachowcy chcieli wysadzić w powietrze pociąg w pobliżu miasta. Aresztowani mają być

zwolennikami traconych w Stanach Zjednoczonych anarchistów.

Hoover po nadzwyczaj entuzjastycznym przyjęciu opuścił wczoraj Santiago de Chile, nie wiedząc, że na zlecenie prezydenta Republiki Argentyńskiej 1500 żołnierzy gwardji pilnuje linii kolejowej, którą ma przejechać.

Na drodze do likwidacji zatargu pomiędzy Boliwią a Paragwajem.

Lugano. Briand wysłał do rządów Boliwii i Paragwaju depeszę, w której wyraża wiarę, że wiadomy incydent nie pociągnie za sobą poważnych skutków, i że dwa rządy, które zobowiązały się uroczysto do dążenia do rozwiązania pokojowego ewentualnych konfliktów, postąpią w sposób zgodny z ich międzynarodowym zobowiązaniem.

Wiedeń. Wedle doniesień tat. dzienników, z La Paz, polecił Rząd tamtejszy posłowi swemu w Bernie, aby akta, dotyczące spraw, przedłożył L.N.

Wobec tego, że tak Boliwia jak i Paragwaj są członkami L. N. wniosek ten komentować należy w ten sposób, że spór załatwiony będzie przez L. N.

Powstanie w Arabji i Persji.

Wiedeń. „United Press” donosi z Jeruzolim, że w Hedżasie wybuchło powstanie przeciwko królowi Ibn Szadowi. Szerepy, które są wierne królowi, zostały ściągnięte w pobliżu Tais. Powstanie rozszerza się na całą Arabję. 65 całej ludności jest przeciwko rządowi wahabitów. — W Transjordanji również wrę niepokój.

Znajdujący się tam korpus lotniczy, jakoteż oddział automobili pancernych otrzymały polecenie pozostawiania w gotowości.

Londyn. Według doniesień z Teberanu w południowej prowincji Persji wybuchło powstanie tamtejszych szerepów, wywołane wydaniem ostatnio przez rząd nowego dekretu, obowiązującego do noszenia ubioru europejskiego.

Wymordowanie ekspedycji francuskiej.

Algier. Jeden ze szeregów marokańskich wymordował ekspedycję autobusową francuskich wojsk kolonialnych.

Trzech żołnierzy zastrzelono, a dwóch uprowadzono.

Strasliwa rzeź chrześcijan w Chinach.

Pismo „North China News” ogłasza, otrzymaną od angielskiego misjonarza Simsona, wiadomość o rozruchach mahometanów w prowincji Kangu.

Simson donosi, że po odmówieniu przez generała Ma posłuszeństwa rządowi nankińskiemu, wojska jego zbuntowały się i urządziły pogrom ludności chrześcijańskiej.

W Dzesan śliczono 14 tysięcy zamordowanych. Całe wsie spalowano i spalono. Simson przypuszcza, że wskutek tych walk, głodu i chorób, zginęło w tym czasie około 500 tysięcy ludzi.

Wyniki wyborów do rady miejskiej.

Katowice. Przy niedzielnych wyborach do rady miejskiej w Będzinie na 25095 uprawnionych do głosowania głosowało 16157 czyli około 65%. Wyniki wyborów według prowizorycznych obliczeń przedstawiają się, jak następuje:

Ogółem listy żydowskie otrzymały 16 mandatów, listy polskie 15. Jeden mandat nie został jeszcze przydzielony.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 14 grudnia 1928 r.

Baleniarzyk, 14 grudnia, Piątek, 4 Dyoskora i Herona. 15 grudnia, Sobota, Walerjana i Ireneusza, 16 grudnia, Niedziela, 3 Adwentu.

Wesoła ścieżka g. 7 — 37 m. Zaskóń ścieżka g. 15 — 25 m. Wesoła ścieżka g. 09 — 42 m. Zaskóń ścieżka g. 19 — 46 m.

Z miasta i powiatu.

Gwiazdka dla dzieci w Ochronce.

Nowemiasto. Tow. św. Wincentego a Paulo urządził dnia 21 bm. o godz. 3 ciej po poł. gwiazdkę w hali gimnastycznej dla dzieci z Ochronki. Obdarzenie biednych dzieci umożliwił nam dar z Tygodnia Dziecka, — który uzyskaliśmy za pośrednictwem p. Starościny Bederskiej. Następnego dnia 22. bm. o godz. 4-tej po poł. odbędzie się dzięki ofiarności Szan. Obywatelstwa obdarzenie biednych.

Uprasza się Szan. Obywateli — rodziców dzieci i wszystkich nam życzliwych o wzięcie udziału w powyższych uroczystościach. Dalsze ofiary w naturaljach uprasza się składać do piątku 21. bm. w Ochronce.

Zarząd.

Występ Teatru Wielkopolskiego.

Nowemiasto. We wtorek ujrzelismy jedną z pereł rodzimej literatury scenicznej „Barbarę Radziwiłłównę” którą wystawił Teatr Wielkopolski z Poznania. Dramat ten, pod względem treści odzwierciedla nam onotę, prawdość i rycerskość duszy polskiej, które to cechy były pochodnią w walce z przywłą, intrygą oraz demagogią. „Barbara Radziwiłłówna”, jakkolwiek napisana przed 100 laty, a przedstawiająca nam życie o trzy i pół wieku wstecz, to jednak wykazuje, że, jak ongiś tak i dziś, pod płaszczykiem służeńia Ojczyźnie, kryją się osobiste ambicje i prywata.

Odegrany po mistrzowsku przez doskonały zespół artystów, dźierzących wysoko sztaandar sztuki scenicznej, dramat ten przyjęty był zasluzenie burzliwymi oklaskami przez publiczność jak i licznie zgromadzoną młodzież szkolną. Widać było, że artyści nie szczędzili sił, aby, mimo różnych niedogodnych warunków scenicznych, przedstawienie wypadło najlepiej. Kostjumy, fryzury i dekoracje, zastosowane do czasu, w którym rzecz się działa, wywierały wielkie wrażenie.

Znakomicie odtworzył rolę króla Zygmunta Augusta dyrektor i reżyser teatru p. Brzeski, niemniej świetnie wypadły role: Barbary (p. Szymańska), Bony (p. Sokółowska), hetmana Tarnowskiego (p. Orlicz), którego słowa przyjęte zostały przez publiczność aplauzem. Z pomniejszych ról wyróżnili się: p. Kulakowska (Izabela), Juraszek (Kmita), Kondradt (Boratynski) i Oksza (poseł). Świetna wymowa i modulacja głosu w grze artystów, pozatem głębokie myśli, podniosłe nastroje i napięcie dramatyczne sztuki samej, potęgowały wrażenie i skalę przeżyć u widza.

Przyjemnie nam stwierdzić, że Teatr Wielkopolski oczekiwani naszych nie zawiodł. Zato publiczność nie dopisała, wypełniając sale tylko do połowy. A szkoda wielka, bo sztukę tę powinni byli zobaczyć wszyscy bez wyjątku. Czyż tak mało jest w Nowemiście osób, które pragną od czasu do czasu godziwie rozrywkę?

Słowem, wtorkowy występ Teatru W. był dla wszystkich uczestników rzadką biesiadą duchową, jakiej u nas od dłuższego czasu nie zaznaliśmy, gdyż przedostatni występ jakiegos zespołu bydgoskiego wypadł i dość marnie i sztuka nie była odpowiednia. Tembardziej jesteśmy wdzięczni za tę ostatnią.

Należałoby wyrazić życzenie, aby artyści tego teatru zechcieli nas niedługo odwiedzić z nowym podobnym występem.

Walne zebranie T. C. L.

Nowemiasto. We wtorek 18 bm. odbędzie się w sali konferencyjnej miejscowego gimnazjum o godz. 4 po południu walne zebranie Komitetu Powiat. T. C. L. w Nowemiście, na które wszystkich bibliotekarzy, członków komitetów lokalnych oraz życzliwych sprawie T. C. L. niniejszem zapraszamy.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły.
 2. Przyjęcie nowych statutów.
 3. Wybór podkomitetów lokalnych i walna wnioski.
- Pow. Komitet T. C. L.

Ważne dla pp. młynarzy.

Nowemiasto. Według nowej ustawy przemysłowej odpady cechy młynarskie od Izb Rzemieślniczych. Dnia 28. 3. 28 r. został cech młynarski w powiecie lubaw-

Postowie, którzy nie mają być wydani sądom.

Warszawa, 12. 12. Komisja regulaminowa i nieetykalności poselskiej pod przewodnictwem posła Libermana, uchwałała nie wydawać sądom posła Zygmunta Piotrowskiego (PPS.), posła Moszyńskiego, posła Dubois i posła Ciszaka. — Inne sprawy odłożono na później.

Ślub Konopackiej.

Warszawa. Dnia 17 bm. odbędzie się ślub posła polskiego w Budapeszcie p. Mataszewskiego z p. Konopacką, znaną polską sportmenką.

29 artykułów o Polsce.

Rzym. Jako plon wycieczki dziennikarzy włoskich do Polski, w prasie włoskiej ukazało się ogółem 29 artykułów, poświęconych Polsce.

Wykłady oświatowe!

Wykłady oświatowe

odbędą się w niedzielę, dnia 16 bm.,

w Ostrowitem o godzinie 4-tej po południu w Lipinkach „ „ 1/2 7 wieczorem.

Wykłady wygłoszą: 1. Inspektor Szkolny p. Piotrowski, na temat: O apadku i odrodzeniu Polski.

2. Ks. pref. Dembieński: Watykan — stolica Ojca św.

W Nowemiście o godz. 5 po południu w hali gimn. szkoły pow. chodziej.

Wykłady wygłoszą:

1. p. Murawska, naucz. Szkoły Wydziałowej: Kopalnia Walerod.

2. p. mec. Leuk: Kopalnia nafty.

EMIL RICHEBOURG.

103

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

— Moje dzieci, woreczek z pieniędzmi, to nie studnia niewyczerpana. Wkrótce dostajemy się do dna, gdzie naraz pustkę zastajemy. Bądź co bądź, pamiętaj o moich słowach i udaj się do mnie w każdej potrzebie.

— Dobrze matczko, zapiszę sobie w pamięci twoją łaskawą obietnicę.

— Pozwolisz mi na jedno pytanie?

— Ależ i owszem.

— Czy to kobieta trzyma cię zdala od nas?

— Tak, mamu. Poświęcam życie moje dla szczęścia pewnej kobiety.

— Musisz ją poświęcić mój synu!

Milczał z głową spuszczoną.

— Potrzeba tego dla niej, dla ciebie, dla nas wszystkich, Jerzy. To jest twoja święta powinność. Oh! nie wątpię, że jest godną twego przywiązania.

Uśmiechnął się potwierdzająco.

— Rozmawialiśmy o tem długo i szeroko z twoim ojcem i jak zawsze, zgodziliśmy się na jedno. Aby jej się oddać z ciałem i z duszą, musiałeś ją szczerze pokochać.

— Oh! kocham ją nad życie! — wykrzyknął Jerzy z uniesieniem.

— Niechże zostanie i ona naszą drogą córką, jakkolwiek zajmuje w świecie staowisko, czy jest bogata, czy uboga. Przyjmijmy ją jednakowo, otwierając przed nią na oścież tak drzwi naszego domu, jak serca i ramiona rodzicielskie.

— Cwilowo, nie da to się skutecznie, mamu droga.

Popatrzyła na niego ze smutkiem.

— Nie możesz mieć pojęć, matczko — dodał. Wiem o tem doskonale. Obecnie, nie wolno mi powiedzieć ci wszystkiego. Inaczej... Ah! dotknęłaś mi-mowolatnie jednej strony bolesnej w mojem sercu. Nie — dodał głosem stłumionym — nie poświęcę jej na razie; będę jednak czekał na tę chwilę najszczęśliwszą, jak długo będę do tego zmuszony.

— Widziałeś moich rodziców? — spytała żywo Joanna, skoro ukazał się Jerzy na progu.

— Widziałem. Ojciec twój prawie nic się nie zmienił. Ale matka twoja wydała mi się mocno zestarzała.

Młoda kobieta otarła łzy nieznacznie.

W kilka dni później Jerzy odwiedził Gastona de Sirmaise.

Przez delikatność, przyjaciel serdeczny nie zadzi mu ani jednego pytania niedyskretnego. Rozmawiali przez chwilę o Włoszech, gdy naraz Jerzy spytał go prosto z mostu:

— Cóż porabia Borseane?

— Jeszcze więc zajmuję cię ten człowiek? — Gaston spojrział na niego zdumiony.

— Czy nie mamy dawatego rachunku do regulowania? — odrzucił Jerzy. — Nie zapomniałem i nie zapomnę jego nadto wielkiej uprzejmości, której zawdzięczałem czteroletni pobyt w Sargon.

— Wiesz, kochany Jerzy, zem przestał być od dawna u Borseane'a. Zaledwie słyszę o nim coś, kiedyś, tak mnie nic a nic nie zajmuje, od śmierci biednej jego żony. Może ci jednak powtórzyć to, co głosi o nim fama stagebis: Dzieci Borseane'owi, zabiły na horyzontie paryskiego Pół-Swiatka, nowa gwiazda państwa Klara, przezwana żartobliwie „Promieniem Lazurowym”. Podziwiają ekspozycje wspaniałe tej dantki, uczy łakulusowe, które urządziła u siebie, przepych olśniewający, którym otacza się bezwstydnie, jej rade włosy, a nawet dowcip wcale nie istniejący. Klara jest bezczelą poprostu w swoich karczemnych koncertach i zaczepkach, a nasi „Pchnięci” składają się od śmiechu, uradowani. Pomimo, że Borseane jest niby to sultanaem ea chef tej odeliski, cytują jeszcze kilku innych, którzy mają mieć równie z nim prawa w sercu motylowatej piękności. Klara ma b. apetyt niczem nieasycyony. Je chętnie z różnych złobów i potera bez skrępała po pięć, sześć mejszków na raz. Borseane'a obksabala do czysta. Znajdowany najszeptajnie. Nie przesadzę mówiąc, że ma dlań obecnie trzykroć sto tysięcy franków. Ciekawie niecierpliwie na sądek po pana Fontange, mówią o trzech milionach. Wtedy popłacił długi i będzie mógł dogodzić wszelkim swoim chęciom i namętnościom. Ta to nadzieja wiąże z nim dotąd i „Promień Lazurowy”. Inaczej Klara byłaby odjawną drzwi ma zamknięta przed nosem, C. d. n.

Dzielnica handlowa na P. W. K.

Powszechna Wystawa Krajowa, mająca się odbyć w roku przyszłym w Poznaniu, wzbudzać powinna specjalne zainteresowanie wśród sfer kupieckich, ze względu na zastosowanie na tej wystawie oryginalnego pomysłu, który polegać będzie na zorganizowaniu specjalnej alii handlowej.

Według obszernie i szczegółowo opracowanego planu — ulica handlowa będzie stanowiła bezpośrednią formę udziału w Wystawie firm kupieckich i sprzedawanych przez nie towarów. Ulica ta będzie ulicą wzorowych sklepów, składów, wystaw i wzorowej reklamy kupieckiej. Ulica ta metodą poglądową, za pomocą wykresów zilustruje stan i rozwój handlu w Polsce, oraz zareprezentuje nasz handel zamorski.

Kupiectwo pomorskie specjalną wagę winno zwrócić uwagę na tę ulicę handlową i wystąpić godnie, pokazując swój dorobek gospodarczy. Polskie Kupiectwo pomorskie, które ma już ustaloną tradycję, powinno się przejąć z szóstą ambicją, aby w pokazie ogólnym nie dać się zepchnąć na szary koniec. — Niech inne dzielnice uszły rzeczywiście dorobek kupiectwa pomorskiego, jego świetną organizację. Brak należytej reprezentacji handlu pomorskiego na Wystawie — świadczyłby, że mieszczańskie kupiectwo pomorskie zażywa dobrej opinii pod względem zdolności, sprężystości i pod względem kierowania się nowoczesnymi metodami pracy zawodowej.

Po informację w sprawach, związanych z wystawą stoisk bazarowych, kiosków i t. p. należy się zwrócić, wobec późnego już terminu, niezwłocznie do Komitetu Wykonawczego Zarządu Grupy Handlowej w lokalu Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, Szkoła 10. tel. 6-36.

Dzieje flagi tureckiej.

Historja półksiężycy, który dla nas chrześcijan, jest identyczny z symbolem władztwa Islamu, gnie w mrokach przeszłości. Według pewnej legendy tureckiej, półksiężyc miał się ukazać w trzynastym wieku sultanowi Osmanowi w wizji cudownej, przy czym władca ów miał widzieć, jak ten sierp księżycowy powiększał się stale, aż wreszcie pokrył całe niebo od Wschodu do Zachodu.

W rzeczywistości półksiężyc znany był już w czasach przedtureckich. W roku 339 przed Chrystusem Filip Macedoński oblegał Bizancjum. Dzięki blaskowi niewielkiego sierpa księżycowego oblegani mieszkańcy miasta zdołali rozpoznać nieprzyjaciół, którzy, korzystając z nocy, zdołali przeniknąć do warowni. Z

wdzięczności miasto uczyniło z półksiężycy swoje godło państwowe. Godło to przyjęli następnie cesarze bizantyńscy.

Według znów innego podania, gdy w r. 1453 Turcy zdobyli Konstantynopol, na swych krwawoczernych sztandarach umieścili półksiężyc. Ale ta wersja nie jest pewna, bo jakże wytłumaczyć sobie fakt, że już w dwunastym wieku Ryszard Lwie Serce namalował na swoim herbie krzyż nad półksiężycem, co miało oznaczać zwycięstwo chrześcijaństwa nad Islamem?

Nowy sztandar turecki.

Z Angory donoszą, że rząd turecki zamierza w oryginalny sposób zmienić obecny sztandar Turcji. Miejsce bowiem istniejącego na tym sztandarze półksiężycy ma zająć wielkie łacińskie C, będące według nowego alfabetu tureckiego, pierwszą głoską wyrazu „Dumhurjet” (C wymawia się na tym alfabecie jak nasze dz) co znaczy „Rzeczpospolita”.

Dar włoski dla Turcji.

Ze Stambułu donoszą, że rząd włoski, pragnąc złożyć dowód swej przyjaźni dla Turcji, ofiarował rządowi angielskiemu zbiór wykopalisk, znalezionych przez włoską misję archeologiczną podczas okupacji przez wojska włoskie w ilajetu Adalji w 1919 roku.

Przedmioty te pochodzą z wykopalisk w okolicach Pergamu i starożytnej Panfilji.

Cenną tę kolekcję archeologiczną, odrestaurowaną przez fachowców włoskich i liczącą przeszło 100 sztuk, wśród których znajdują się dwa wspaniałe sarkofagi, płaskorzeźby, posągi, napisy nagrobkowe itd., przedowo przekazał konsul włoski w Adalji dyrektorowi tureckiego muzeum Fikri bejowi.

ZE ŚWIATA.

Jak dzieci w szkołach angielskich uczą się o Polsce.

W lecie r. podczas pobytu pedagogów angielskich w Polsce, m. in. odwiedzili oni Kartazy, gdzie zwiedzili tamtejsze gimnazjum, pozostające pod kierownictwem Krakowianina, dyr. Riesa. Grono profesorów oraz uczniów ofiarowało wówczas wiele pamiątek dla uczniów angielskich oraz fotografię pracy w ogródku szkolnym.

Obecnie nauczyciele szkoły angielskiej w Londynie wykorzystali ową fotografię, jako temat dla zadania w jednej z klas. Zadanie to przysłano do gimnazjum w Kartazach. W wypracowaniu tem wyczytać można entuzjazm dzieci angielskich dla wa-

runków, wśród jakich uczą się i pracują dzieci polskie. Wypracowanie jest następującej treści:

„Na fotografii widzę, że pracujecie wśród pól, jezioro w tyle i drzewa wyglądają bardzo ładnie. Miss Kammer, nasza kierowniczka, przewiozła nam z Polski dużo bardzo pięknych rzeczy i opowiadała nam wiele o was i o polskim kraju. Najbardziej podobał mi się sposób waszego ubierania się (stroje ludowe) i ładne wasze rysunki, które wykonywujecie cudownie”.

Uczniowie gimnazjum w Kartazach dla podtrzymania nawiązanego kontaktu, wysłali swoim kolegom angielskim ładne niespodzianki z wyrobów miejscowych. Przez kontakt ten dzieci zagraniczne uczą się cenić wyteżoną pracę polskiej dlaty szkolnej.

hodowla reniferów we Francji.

Francuskie ministerstwo poczt zamierza wprowadzić hodowlę reniferów, które następnie miałyby być użyte do transportu przesyłek pocztowych w Alpach francuskich. W tym celu sprowadzono 10 reniferów i wypuszczono je w Alpach na wolność, gdzie mają wszelkie warunki dalszego rozmnażania się. Zwierzętom przywiązano do szyi dzwonki, aby je uchronić od myśliwych, którzy mogliby je przez pomyłkę wziąć za jelenie.

Renifery żyją, jak wiadomo, w okolicach podbiegunowych, gdzie służą jako zwierzęta pociągowe i do jazdy wierzchem.

Niebezpieczna przygoda z lwami. — Rzuciły się zgłodniałe na biesiadującą rodzinę.

W Transwalu, w miejscowości Kersamburg przeżył pewien farmer wraz z rodziną niemiłą przygodę, która o mały włos zakończyć się mogła tragedją. Siedział on właśnie przy wieczerzy wraz z żoną i trzema synami, gdy na podwórzu odezwał się groźny pomruk lwa. Biesiadnicy skamienieli z przestachu. Tylko najmłodszy syn farmera chwycił kopredziej fuzję, wiszącą na ścianie i pobiegł do okna. Ale — niestety — było już zapóźno. Dwa ogromne, zgłodniałe lwy wtargnęły już przez otwartą werandę do wnętrza domu i stanęły w drzwiach jadłalni. Jednego lwa zastrzelił syn farmera na miejscu. W tej chwili jednak drugi lwy rzucił się na przerażonych do najwyższego stopnia domowników i zranił dotkliwie farmera i jednego z jego synów. Dopiero wtedy drugi syn celnym wystrzałem zdołał położyć go trupem. W Transwalu rzadko się zdarza, by lwy napadały na osiedla ludzi. Lwy musiały więc widocznie być bardzo zgłodniałe, skoro odważyły się wtargnąć do mieszkań ludzkich.

czyć Botokudów, tych niegdyś przed 40 laty groźnych wrogów, a obecnie spokojnych sąsiadów, miłych gości. Wielu z kolonistów poraz pierwszy oglądało dawnych władców tej ziemi. Dla gości czernonoskich przygotowano nocleg w domu ks. ks. Misjonarzy, ale wolni synowie puszczy wolli spędzić noc przy ognisku, rozpalonym na podwórzu Misji, gdzie im przygotowano satę kolację. Po krótkim pobycie na kolonji, dżicy powrócili do swego obozowiska, Bójnie oddarzeni przez kolonistów, którzy dawali gościom zegarki, garderobę, noże, igły, paciorki i inne drobiazgi. Książd Kominek, do którego goście indyjscy odnosili się z taką serdecznością, nawrócił już 194 Botokudów na katolicyzm. Wizyta Indian miała, między innymi, na celu zaproszenia ks. ks. Kominka i Olszówkę do ich obozowiska, w którym znajduje się duża liczba dzieci jeszcze nie ochrzczonych.

Kodeks polski z XIV wieku.

Medjolan. W kościele św. Dominika w Calabro odkryto kodeks słowiański z XIV wieku, zawierający cztery Ewangelje oraz ciekawe uwagi na marginesach. Językiem kodeksu ma być polski.

Jubileusz Ojca świętego.

Z powodu swego złotego jubileusza kapłańskiego ogłosił Ojciec św. orędzie do katolików całego świata.

Dla uczczenia jubileuszu Ojca św., komitet organizuje pielgrzymki do Rzymu nie tylko włoskie, ale także ze wszystkich krajów europejskich i pozaeuropejskich.

Dar admirała.

W kościele Matki Boskiej Zwycięskiej w Genui modlił się przez długi czas przed ołtarzem Marji jakiś poważny, siwobrody mężczyzna. Z ciekawością przyglądał mu się zakryty, coby to był za człowiek i o co się tak żarliwie modli. Po pewnym czasie czcigodny starzec wstaje z klęczek, zbliża się do smętego ołtarza i kładzie na nim pakunek. Ciekawość zakrytyj wstaje; to też ledwie ów człowiek opuścił kościół, rozwija czempredziej zawiniątko i znalazł w nim wspaniałą szpadę wraz z kartką w pochwie: „Thaon de Revel — Matce Bożej Zwycięskiej”. — Thaon de Revel był dowódcą naczelnym włoskiej floty w czasie wielkiej wojny świątowej. Widocznie wszystkie swe powodzenia przypisywał Opiece Matki Najśw., kiedy swój ulubiony oręż u Jej stóp złożył.

Wyzdrowiał ze strachu.

Mąż (chory): W razie, gdybym się miał pożegnać z tym światem, cóż ty i dzieci poczniesz?

Żona: Nie troszcz się, lekarz powiada, że wrzucenie może ci zaszkodzić. Ja się już postaram o kogoś, który się nami zaopiekuje.

Mąż ze strachu wrócił wkrótce do zdrowia.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy”.

Rok V. Nowemiasto, dnia 15 grudnia 1928 Nr 50

EWANGELJA

napisana u św. Jana w rozdz. I. w. 19-28.

Posłali żydowie z Jeruzalem kapłany i lewity do Jana, aby go spytali: Ktoś ty jest? I wyznał, a nie zaprzął, że ma nie jest Chrystus. I spytali go: Cóż tedy? Jesteś ty Eljasz? I rzekł im: nie jestem. Jesteś ty prorok? I odpowiedział: nie. Rzekli mu tedy: ktoś jest, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali? Co powiadasz sam o sobie? O rzekł: Jam głos wołającego na puszczy. Prostujecie drogę Pańską, jako powiedział Izajasz prorok. A którzy byli posłani, byli z Faryzeuszów i pytali go, a mówili mu: Czemuż tedy chrzczisz, jeśli żeś ty nie jest Chrystus, ani Eljasz ani prorok? Odpowiedział im Jan, mówiąc: Ja chrzczę wodą, ale w pośrodku was stanął, którego wy nie znacie. Ten jest, który za maą przjdzie, który przedemną stał się: którego ja nie godzien, zebym rozwiązał rzemyk u trzewika jego. To się stało w Betanji za Joidaem, kędy Jan chrzczył.

Bóg jest wszędzie obecny.

W pośrodku was stanął, którego wy nie znacie. Słowa te Jana św., które wyrzekł Chrystus, będącym już pomiędzy ludźmi, na ziemi, potórzyć można i do tych wszystkich, którzy nie pamiętają o Bogu; zapominają, iż On wszędzie jest obecny. W pośrodku was stanął, którego wy nie znacie. Bóg się pomiędzy nami znajduje, na nasze sprawy spogląda, nasze słowa słyszy, nasze myśli przedkłada, a my na to mało, lub nic nie uważamy. Bóg w pośrodku nas stanął; gdzie my jesteśmy, tam i Bóg się znajduje; wszędzie napelnia obecnością swoją, wszędzie widzimy ślady Jego wszechmoicy i dobroci, a jednak Go nie znamy, nie uważamy na jego obecność. Dlatego, iż jest zakryty przed naszymi niegodnymi oczami. Gdyby ta pamięć na obecność Boga nigdy nas nie opuściła, ale żywą była w naszym sercu, to niktby się tak łatwo na grzech nie odważył, widząc, iż Bóg na niego spogląda. Ale też i wiele by nam stał przyświecając i radości.

Nader bowiem są zbawienne korzyści dla każdego człowieka, pamiętać o tem, iż Bóg wszędzie jest obecny.

Rozmiar prac budowlanych na P. W. K.

Przeznaczony teren na P. W. K. składa się z terenów Targów Poznańskich, terenów przy Uniwersytecie i przeciwległych po drugiej stronie ulicy Śniadeckich, parku Wilsona, przyległych ulic i terenów zachodnich, zajmując przestrzeń 600000 m². Roboty ziemne i regulacja terenów do 60% ukończone. Budowę mostów, łączących tereny wschodnie z zachodnimi, rozpocznie się, ze względu na tamowanie ruchu ulicznego, dopiero w styczniu 1929 r.

Całe tereny wystawowe ogradza się parkanem, którego łączna długość wynosi 4,413 mb, z tego 670 mb. parkanów murtowanych, pozostałe drewniane. Prace elektrowni miejskiej są w pełnym toku, kable o łącznej długości 15.000 mb. są położone. Rur kanalizacyjnych wykonano 11.000 mb. Pracowników zatrudnionych jest przeciętnie około 1.200 w 80 przedsiębiorstwach. —

ROŻNE WIADOMOŚCI.

Na 1,127.252 pracujących robotników — 79.478 bezrobotnych.

Warszawa. Liczba zarejestrowanych na terenie Warszawy zakładów pracy wynosiła na dzień 1 października rb. 5137, na terenie całego państwa 33.038. Liczba zatrudnionych robotników w Warszawie 111.248, na terenie całego państwa 1.127.252. Liczba ubezpieczonych od bezrobocia robotników wynosiła w Warszawie 92.827, na terenie całego państwa 1.005.312. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Warszawie wynosiła 4980, na terenie całej Polski 79.478. Pobierających zasiłek ustawowy w Warszawie było 685, na terenie całego państwa 13.625, zaś zapomóg w Warszawie 9, na terenie całego państwa 6662.

Nowe znaczki pocztowe.

„Dziennik Ustaw” z dnia 1 bm. ogłasza rozporządzenie, na mocy którego z okazji odbyć się mającej w roku 1929 powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu, wprowadza się w bieg okolicznościowe znaczki pocztowe o wartości 25 groszy. Rysunek tych znaczków w środkowej części, na tle ciemnego prostokąta, przedstawia głowę Świdowida. W dolnej części znaczka, na jasnym tle, znajduje się napis z ciemnych liter „Powszechna Wystawa Krajowa”. Lewy środkowy brzeg znaczka i prawy dolny posiadają ornamentację z figur geometrycznych. Kolor znaczka brązowy.

Fragment głównego dziedzińca na Terenach Wschodnich PWK.



Dziedziniec ten o pow. 12.280 m. kw. otoczony jest wspaniałą kolumnadą i ozdobiony basenem z fontanną oraz pylonem świetlnym — wysokim 26 m.

Miód jako środek odżywczy dla wszystkich.

Miód, jako środek odżywczy, jest u nas jeszcze za mało ceniony. Używa go się co prawda na rozmaite dolegliwości, szczególnie przy zaziębieniach, jednak przeważnie uważany jest za zbylek, co w żaden sposób nie da się usprawiedliwić. Jest przecież rzeczą dowiedzioną, że prawdziwy miód pszczoły jest nader pożywny. Cena jego w porównaniu z innymi produktami spożywczymi jest niska, a z powodu wysokiej zawartości odżywczej, nawet niższa od wielu innych produktów. W dodatku wzmacnia codzienne (regularne) używanie prawdziwego pszczelego miodu ogólny stan naszego zdrowia i czyni ciało odporniejszym na wszelkie choroby.

Niezwykłe samobójstwo polskiego robotnika w Ameryce. — Sam sobie spreparował armatkę, którą sobie odebrał życie.

N. Jork, 10. 12. W miasteczku Kearney, w stanie New Jersey, popełnił samobójstwo robotnik polski Andrzej Kopcak. Powodem samobójstwa był brak pracy. Kopcak, pomysłowy rusznikarz-samouk, sporządził sam narzędzie śmierci, mianowicie armatkę z rury żelaznej. Armatkę tę Kopcak umieścił na stole,

przytknął lufę do skroni i pociągnął taśmę, która strzeliła mu za żurek.

Samobójca w drodze do szpitala zmarł.

Niezwykły koncert.

W Berlinie odbył się w tych dniach koncert orkiestry, złożonej wyłącznie z ustnych harmonijek. Orkiestra składa się z 40 członków, dyryguje nią kapelmistrz, Artur Marwat, omiatając, jak stwierdzają pisma, wcale dodatnie rezultaty artystyczne, przyczem produkcje tego niezwykłego zespołu cieszą się wielką frekwencją publiczności. Wykonano utwory Flotowa, Abta, Schumana, Suppego, Mascagniego itd., drugą zaś część koncertu poświęcono lekkiej muzyce.

Słynny śpiewak Szajajin zamierza wstąpić do klasztoru.

Słynny rosyjski śpiewak Fredor Szajajin zamierza położyć kres swej artystycznej karierze. Szajajin przebywa obecnie w Anglii, gdzie kończy występy gościnne. Wielbiciel i wielbicielki Szajajina zauważyli ostatecznie, iż mistrz nie opuszcza ani jednego kazania amerykańskiej misjonarki wędrowniej Aimee Mac Pherson, której kazania są obecnie bardzo popularne w Anglii.

Dla cierpiącego człowieka pamięć na obecność Boga jedyną jest pociechą wśród doświadczonych nieszczęść, plag, mającą najbardziej przykre chwile osłodzić. Jeżeli go niewinnie prześladowają, przytrości mu wyrządzą, to on tem się pociesza: Bóg mnie widzi, On jest świadkiem, iż niewinnie cierpię, On mnie chroni, a moją cierpliwość i przykrości odpłaci sprawiedliwie. Opuuszczony od nich, zapomniany i odrzucony, ponosząc spokojnie nieszczęście swoje, ma na pociechę swej duszy to przekonanie, iż Bóg wie o wszystkim, a jako najlepszy Ojciec swych dzieci, nie będzie obojętnym na ich smutki i utrapienia. Chociażby wszyscy ludzie złośliwi wydarli, tej mu nie wydrą pociechy, że Boga ma nad sobą, który widzi jego cierpienie i ucisk.

Pamięć na Boga wszędzie obecnego wstrzymuje od grzechu. Kiedy zła myśl przychodzi, pociągająca do obrzydliwej i występnej chętki do zgrzeszenia rodzi się w naszej duszy, kiedy inni ludzie namawiają nas do zła i już skłaniamy się, by zgrzeszyć, to pamięć na to, iż Bóg na nas patrzy, iż pod Jego okiem jesteśmy, iż świadkiem jest naszych czynów, powinna nas powstrzymać od grzechu i nie pozwolić na obrazę Boga. Jakże bowiem można odważyć się na przestępstwo prawa Bożego, w tej samej chwili, w której nam na pamięć przychodzi ta prawda; Bóg mnie widzi, ten Bóg, który zle czynić zakazał, a ja śmiałym przed Jego obliczem, przed okiem Ojca mego grzechu się dopuszczam, którym się brzydzi i którego surowo karze?

Znajdujemy liczne przykłady w Piśmie św., jak wielu bojących się Boga mężów, ta pamięć na Jego obecność powstrzymała od grzechu. Józef, zaprzędany od braci swoich do Egiptu i tam na dworze króla Faraona u Putyfara znalazłszy przyjęcie, ściągnął na siebie niezdane oko małżonki jego, która go do grzechu namawiała; bogobojny młodzieniec jednak, wydzierając się z rąk wszetecznej kobiety, wyrzekł te słowa: miałbym w obliczu Boga tak wielki popełnić występki? To samo niewinna Zuzanna, namawiana do grzechu cudzołóstwa przez bezbożnych starców, wołała znosić oskarżenia i potwarze, nawet śmierć samą, aniżeli Boga obrazić i rzekła te pamiętne słowa: lepiej mi jest niewinną wpaść w ręce ludzi, niż zgrzeszyć w obliczu Pańskim.

Tak więc pamięć na obecność Boga, broni nas od zła, ale też i źródłem jest niestasznej pociechy i bodźcem do dobrych, szlachetnych porywów i czynów.

Włochy w sprawie zachowywania niedziel i świąt.

Centralny wydział akcji katolickiej Włoch zorganizował za pośrednictwem swych wydziałów diecezjalnych ankietę o zachowaniu w kraju niedziel i świąt. Ankieta ta będzie dostarczona rządowi jako cenny materiał, który wykazuje, że dla Włoch sprawa wydania nowej ustawy o spoczynku niedzielny i świąteczny jest pilną koniecznością.

Rada ministrów włoskich ogłosiła dzień św. Józefa świętem państwowym, wobec czego wyrównana została ostatnia różnica między świątecznym kalendarzem kościelnym i państwowym.

Nauka prowadzi do poznania Boga.

Charles Maureau, jeden z wybitnych chemików francuskich, prof. College de France, w liście do redakcji „Figaro” w ten sposób przedstawia swoje nawrócenie:

„Sądziłem zawsze, że nauka sprzeciwia się uczuciu religijnemu. Trawiony pragnieniem wiedzy rzuciłem się z ochotą w objęcia nauki. Bardzo prędko zawierzyłem myśli, że nauka może rozwiązać wszelkie zagadnienia: byłem materialistą i mniemałem, że idea istnienia Boga i nieśmiertelnością duszy może być czemś dobrem dla nienków, ale nigdy dla duchów istotnie wolnych.

W rzeczywistości wiedziałem wiele, ale tego, co wiedziałem, nie przemyslałem, studjów swoich nie pogłębiałem. Z biegiem czasu jednakże spostrzegłem, że pewne problemy są o wiele bardziej skomplikowane, niż się to nigdy wydawało mi, 25-letniemu młodzieńcowi. W ten sposób zmaszony byłem do myślenia o wszelkich światcie i wówczas wszędzie znajdowałem przed sobą nieskończoność.

Nieskończoność! W tym wszechświecie, który jednocześnie jest wspaniałym w swej piękności. Rozważajcie to i podziwiajcie! I brońcie się, jeżeli możecie, przed uczuciem pokory wobec wielkości tego widoku, powiedzcie, czy nie czujecie się pociągający przez jakąś niezłomną siłę ku tajemnicy i czy nie zwycięża was idea Wszechpotężnej i Doskonałej Istoty, ostatniej Przyczyny i Prawodawcy wszechświata!

Taki był rozwój mojej myśli. Z początku wydawało mi się, że nauka i religia wyłączają się wzajemnie; potem, im bardziej wgłębiałem się w studia i badania, sprzeczności padały i uznałem za rzecz zupełnie naturalną wierzyć w Boga”.

Indianie odwiedzają kolonie polskie w Brazylii.

Gazety polskie, wychodzące w Brazylii, donoszą o ciekawej wizycie Indian z plemienia Botokudów na kolonii polskiej Lucena. Oto dnia 13 października r. b. przyjechał na kolonię ksiądz Kominek, który miał następnego dnia odprawić nabożeństwo w kaplicy na Moemie. Skoro dowiedzieli się o tem Botokudzi, mieszkający za górą Tayo, udali się do kaplicy, docierając do niej po całonocnej podróży. Zgłodzeni i wyczerpani podróżą Indianie, radośnie powitali ks. Kominka, wosząc: psapai! psapai! Ksiądz Kominek przyjął niezwykłych gości z serdeczną, staropolską gościnnością. Na śniadanie, urządzone dla nich, koloniści nasi nanieśli tyle chleba, miodu i innych produktów, że nawet wiecznie głodni Botokudzi nie potrafili wszystkiego zjeść. Po posiłku Indianie udali się do kaplicy na nabożeństwo, gdzie, zbici w kupę, słuchali przykładnie mszy świętej. Wielu z nich było na nabożeństwie poraz pierwszy w życiu. Po mszy świętej udali się do domu ks. ks. Misjonarzy. Zmęczonych i strudzonych dzikich wzięli koloniści na wóz, obok którego konno towarzyszył im ks. Kominek. Jazda Indian przez Lucenę wywołała wśród kolonistów polskich olbrzymią sensację. Wszyscy wybiegali z domów na gościniec, aby zoba-

skim przekształcaniu na korporację przemysłu młynarskiego. Korporację tę zatwierdził wojewódzki sąd administracyjny w Toruniu, dnia 25 IX 1928 r. Ostatnie zebranie wybrało jako przewodniczącego korporacji p. Pawła Rotha z Bielska.

Panowie Młynarze, właściciele i pracownicy przemysłu młynarskiego winni się zapisać na członków nowo powstałej korporacji.

Uczniowie, zapisani w ewidencji byłego cechu, otrzymują po upływie nauki świadectwa czeladnicze z ramienia korporacji.

Introdukcja ks. Proboszcza.

Kurzętnik. W czwartek, dnia 6 grudnia 1928 w dzień św. Mikołaja odbyła się Introdukcja, czyli uroczyste wprowadzenie naszego Ks. proboszcza Pełki. W dniu tym o godz. 11.15 przed południem wyruszyła procesja z kościoła do plebanji, ażeby z plebanji wprowadzić uroczysto do świątyni Pańskiej Księdza Proboszcza.

W asystencji Księdza Prałata Dembka z Grudziądza, Księdza Kanonika Dobbka ze Szwarcowowa, licznego Duchowieństwa, dozoru kościelnego oraz całych rzesz parafian wprowadzono przy dźwiękach muzyki i z pieśnią „Kto się w opiece“ naszego Księdza Proboszcza przed drzwi kościelne, tu procesja się zatrzymała, ażeby w myśl rytuału kościelnego odprawić przepisane modły, następnie ksiądz kanonik Dobbek wziął klucze kościelne, które niośli trzy małe dziewczynki, biało ubrane, na białej poduszce i wręczył Księdzu Proboszczowi. Po modłach i ceremonjach wróciła procesja do kościoła, w girlandy i zieleń przystrojonego, zaś z chóru odśpiewano czterogłosowo „Benedictus te Deus“, po temu odprawiły się dalsze modły i ceremonje, a następnie uroczyście Msza św. z asystą. Po Credo wszedł na kazalnice ks. Prałat Dembek z Grudziądza i wygłosił bardzo śliczną przemowę, stosowaną do uroczystości. Gdy Msza św. się skończyła, odśpiewano „Te Deum“, a następnie w uroczystej procesji przy dźwiękach muzyki z pieśnią „Serdeczna Matko“ odprowadzono Księdza Proboszcza do plebanji. Ulica od plebanji do kościoła była przystrojona w 4 bramy triumfalne z stosownymi napisami oraz wysadzona świecami.

Wieczorem urządzili parafianie z kółkiem rolniczym i dziećmi szkolnym pochód na cześć naszego Księdza Proboszcza, ażeby dać dowód swej życzliwości i przywiązania do Kościoła i swego duszpasterza. O godz. 5 wieczorem zebrała się dziesiątka szkolna z znaczącym udziałem, kółko rolnicze ze swym sędzią i swoim prezesem, p. Lewickim na czele, oraz członkowie Rady gminnej przy szkole w Kurzętniku. Od szkoły przy dźwiękach muzyki ruszył pochód z lampionami i pochodniami przed plebanję. Gdy ksiądz Proboszcz się ukazał, wznieśli okrzyk przez licznie zebrana publiczność „Niech żyje“, następnie odbyły się deklamacje dzieci szkolnych, potem zaś w imieniu rolnictwa przywitał naszego Księdza Proboszcza prezes kółka rolniczego p. Lewicki, wnosząc okrzyk na cześć Ks. Proboszcza, zebranego Duchowieństwa i na cześć Ojca św., następnie przywitał Ks. Proboszcza członek Rady gminnej p. Wesółski w imieniu gminy Kurzętnik.

Podczas przemówień i deklamacyj puszczano ogień bengalski. Po owacjach zabrał głos nasz Ks. Proboszcz i dziękował parafii za urządzenie tych owacji i wznosił okrzyk na cześć naszej Rzeczypospolitej Polskiej. Po przemówieniu Ks. Proboszcza zaśpiewano „Wszystkie nasze ziemie są nam“ oraz „Jezuże Polska nie zginęła“ a następnie pochód na rynek się rozwiął.

Tow. Pań Miłośnicza w Lubawie

donosi uprzejmie, że właściciel kina „Apollo“ p. Wilkens Dziedziczo przeznaczył czysty zysk z przedatowania kinematograf. filmu „Góra Marynarze“, odbył się mającego w sobotę, d. 15. b. m. o godz. 5 po poł. i wiecz. o godz. 8., na „Gwiazdke“ dla ubogich naszego miasta.

Za ten czyn obywatelski składamy p. Wilkensowi szczerą podziękowanie, a Szan. Publiczności prosimy o liczne wzięcie udziału w powyższej imprezie.

Równocześnie zwracamy się do Szan. Obywatelstwa Lubawy i okolicy z gorącą prośbą umożliwienia nam urządzenia tradycyjnej „Gwiazdki“ naszym ubogim i osieroconym przez łask. przesłanie datków w gotówce, żywności, jako i opał, odzież itp. na ręce S. Stanisławy, Klasztor.

Pokwitowanie Polskiego Tow. Czerw. Krzyża w Lubawie.

Lubawa. Do bufetu na zabawie tanecznej P. T. Cz. K. w dniu 14. 11. rb złożyli łaskawie W. Panie; Osowska z Montowa 3 litry śmietanki, tort i węgór z galarete, Speichertowa z Białobłot 2 torty, masło, sałatkę, parówki, krajanke, śmietankę i kotlety, Krzyżakowa z Kulewa kosz jabłek i ciasteczek, Kawałkowa z Linowa gruszki, jabłka i sałatkę, Marszałkowa z Białogóry pieczeń cielęcą, Kwiatkowska z Rodzowego pasztec, Reinhardowa z Rudy szarlotkę i musztardę, Blochowa Romanowa z Lubawy tort, Braunerowa kawe, Kaszubowska kawe, N. N. kawe, Rolbiecka herbata, Sierżewska kawe, Szulcowa Leonowa sałatkę. W. Panowie: Sikorski z Rakowie pieczeń cielęcą i cukierki, Graduszewski Mieczysław z Złotowa pażki, Platt z Kołodziejek tort, Cieszyński z Rumianskiej zajaca, mecenas Petri z Lubawy tort, dr. Wierzbowski tort, Wolski aptekarz tort, Jankowski Franciszek 2 butelki wina, Dembiński Leopold krajanke, Dembiński Jan parówki, Marchall majonez, Bielecki węgiel i drzewo, Grosshandels-gesellschaft węgiel, Rolnik węgiel i drzewo.

Łaskawym ofiarodawcom za datki powyższe, oraz Panom za bezinteresowną i chętną pomoc przy bufetach i Szan. Obywatelstwo za wzięcie udziału w zabawie, składa serdeczne podziękowanie Zarząd.

Z Pomorza.

Diecezja chełmińska.

Palpin. Przeniesieni zostali: Ks. kuratwa Aramus z Kasparska na lokalny wikariat w Kiełpinie (pow. kartuski); na jego miejsce przychodzi ks. wikariusz Kwiatkowski z Torunia (kościół św. Jakóba).

Nieudany napad rabunkowy.

Łęg. W ub. tygodniu jechał powózka p. St. Potasiewicz, kasjer firmy Bobdok, która buduje odcinek kolejowy Łęg-Słwce kolei Bydgoszcz - Gdynia. Miał on przy sobie 12000 zł., przeznaczonych na wypłatę dla robotników. Naraz na drodze między Lipową a Słachta wypadł z lasu dwóch zamaskowanych mężczyzn i groząc kasjerowi i woźnicy rewolwerem, żądali wydania pieniędzy. Na szczęście zajęci opodał robotnicy usłyszeli wołania napadniętych i z pomocą pospieszili, a rabusie bez tchu pędzili do lasu; nazajutrz przychwycono ich. Są to pochodzący z Pieców w pow. starogardzkim robotnicy, którzy poprzednio pracowali przy budowie kolei. Widocznie wiedzieli o tem, że kasjer będzie tam z pieniędzmi przejeżdżał.

Aresztowanie szajki włamywaczy w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. W związku z popełnieniem w ostatnim czasie licznymi kradzieżami z włamaniem ujęto pewną szajkę włamywaczy, składającą się z trzech zawodowych złodziei i to: 25-letniego Kazimierza Wawrzyniaka, ul. Nowa 14, 25-letniego Edmunda Piotrowskiego ul. Ka. Skorupki 79 i 20-letniego Bronisława Kalinowskiego, ul. Kujawska 39. Wymienieni dokonali w ostatnim czasie kilku kradzieży z włamaniem do mieszkań, a ostatnio w nocy z dnia 7 na 8 b. m. dopuścili się włamania do restauracji Teodora Siudy przy ul. Ka. Skorupki 11/12, gdzie skradli za około 360 zł. wódek i innych towarów.

Poszkodowani odebrali część skradzionego łupu z powrotem, a Siuda prawie wszystko. Hersztem szajki był Wawrzyniak, który specjalnie gorliwie zajął się zdobywaniem tanią drogą rzeczy, ponieważ był w zapowiedziach i wkrótce zamierzał wyprawić auto weselisko. Jednakowoż zamiast wesela powędrował wraz ze swymi drużbami do więzienia.

Z dalszych stron Polski.

Pokąsny przez dziki.

Gniezno. W Czarniejewie 7 bm. został napadnięty i pokąsany przez dziki leśniczy Józef Drapikowski. Łasy maj. w Czarniejewie obfitują w dziki, które od wielu lat cieszą się tam specjalną ochroną.

Napad na folwark na pograniczu polsko-rosyjskim.

Wilno. W nocy z 9 na 10 bm. kilka ludzi, ubrojonych w karabiny rosyjskie, dokonało zbrojnego napadu na folwark Władysława Szerdzieja na pograniczu polsko-rosyjskim w rejonie Stachowszczyzny. Właściciel folwarku wraz z synami i służbą folwarczną przywitał napastników ogniem karabinowym. Bandyci zbiegli, wprowadzając trzy konie. Jeden z obrońców został ranny.

Godziny handlu nie będą przedłużone.

W związku z napływającymi do władz podaniami o przedłużenie godzin handlu w tygodniu poprzedzającym święta Bożego Narodzenia Min. Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że obecnie obowiązująca przepisy o godzinach handlu z dnia 22 marca r. b. (Dz. Ust. Nr. 38 (19 8) poz. 364) nie dają podstawy do takiego przedłużenia.

ZE ŚWIATA.

Chcą znieść święta Bożego Narodzenia.

Moskwa. W kołach partyjnych ponownie rozważa się projekt skasowania świąt Bożego Narodzenia. Z odgórną petycją wystąpił Towarzystwo Bezbożników.

Aczkolwiek petycja ta popierana jest przez wpływowych komunistów, jak Jarosławskiego, Miłotowa i innych, wątpliwe, aby, narazie przynajmniej, została pozytywnie załatwiona.

Bardziej umiarkowani komuniści, nie wyłączając Rykowa, wskazując na fatalny efekt, jakoby dla władzy sowieckiej wywołało w opinii ludności zwłascza wiściańskiej, skasowanie świąt Bożego Narodzenia.

Sprawa będzie zapewne przedmiotem rozważań Rady Komisarzy Ludowych.

To był tylko figiel z budzikiem, a narobił w Berlinie wiele ambarasu.

Berlin. Korespondent berliński „Mastrowanego Karjera Codziennego“ red. Tadeusz Heller otrzymał przesyłkę, podobną do puszek od konserw, w której znajdował się jakiś mechanizm zegarowy. Zaalarmowana policja i straż ogarna berlińska zabrano tę puszkę z mieszkania korespondenta Hellera i po zbadaniu jej przez rzeczoznawcę straży ogarowej, który określił ją jako maszynę piekielną z mechanizmem zegarowym, zkopano ją w ziemi. Ciepota-półta, który przyniósł tę bombę do mieszkania korespondenta, aresztowano. Sprawa ta wywołała wielką sensację w kołach dziennikarskich Berlina.

„Vossische Zig.“ donosi, iż sprawa tajemniczej przesyłki z mechanizmem zegarowym została dziś wyjaśniona w sposób dość nieoczekiwany. Puszkę owiniętą w papier stanjolatowy po otwarciu jej przez policję, nie zawierata, jak się okazało dynamitu, lecz jedynie niewielki budzik.

Dział porad prawnych.

M. K. z K. Należy podać z jakiego tytułu te 300 marek powstały.

Ruch towarzysztw.

Bezność Członkowie Kółka Rolniczego w Lubawie
Z ważnych przyczyn zwołuje się nadzwyczajne zebranie na niedzielę, dnia 16 b. m., na które przybycie wszystkich członków konieczne.
Zarząd.

Nowemiesto. Bezność p. n. Rzemieślniczy
Zebranie mies. Rzemieślników Samodz. odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 5-tej po poł. w Hotelu p. Bony z następującym porządkiem obrad:

1. Referat p. Kierownika Urzędu Skarbowego, dotyczący wykupu patentów na rok 1929.
 2. Referat p. Kierownika Szkoły Doksztalcącej, dotyczący uczęszczania ucni do szkoły tej.
 3. Referat Prezesa Tow. Rzemieślników Samodz. ze zjazdu w Grudziądzu.
 4. Referat Sekretarza Związku Rzemieślników Samodzielných, dotyczący wyborów do Lby Rzemieślniczej.
 5. odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
 6. placenie składek.
 7. przyjęcie nowych członków.
 8. Wolne wnioski i zamknięcie.
- Z powodu ważności, jako i zainteresowania każdego Rzemieślnika, uprasza się o jaknajliczniejsze stawienie się.
(-) Ludwiczki, prezes.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Warszawa. Dziś o godz. 20 odbyła się przedstępna rozmowa telef., między Brukselą a Warszawą, która udała się dobrze. Rozmawiał z poselstwem polskiego w Brukseli radca Malhsteia z redaktorem Polskiej Agencji Telegr. Jutro przemawiać będzie min. poczt i telegr. Miedziński z poselstwem polskiem z Brukseli.

W nadchodzącą sobotę, tj. 15 b. m. przygotowuje się na całym świecie 69-lecie urodzin dr. Zameahofa, twórcy języka esperackiego Gotuje się też do takiego obchodu Białystok, rodziane miasto dr. Zameahofa.

Lugano. Po wspólnym śniadaniu ministrów w Brianda, przewodniczącego Rady Ligi Narodów, konferował minister Zaleski razem z Briandem — poczem odbyła się konferencja między Briandem, Chamberlainem a Stresemannem w celu konfrontowania poglądów trzech ministrów w sprawie przedwczesnej ewakuacji Nadrenji. Oficjalny komunikat o wyniku konferencji nie został wydany. Jednak istnieją przekonanie, że poczyniono szereg wzajemnych ustępstw i że nie zachodzą już zasadnicze różnice jurydyczne między stronami. Niemcy już nie potrzymują tezy, że mają prawo żądać ewakuacji Nadrenji według brzmienia traktatu wersalskiego po niuznaniu tej tezy przez Brianda i Chamberlaina, którzy twierdzą, że co do tego mogą aljanci zgodzić się na ewakuację, ale nie mają obowiązku. W dalszej dyskusji omawiano sprawę zwolnienia komisji konstatacyjno-koncyliacyjnej. Briand domaga się trwać jej na czas nieograniczony, Stresemann zaś na czas ograniczony, a mianowicie do r. 1935, to jest do ostatecznego przeprowadzenia ewakuacji Nadrenji. Zdaje się, że żądania niemieckiemu uczyniono zadość. Niemcy domagają się ewakuacji drugiej i trzeciej strony Nadrenji, niezależnie od reparacji, t. j. od ustalenia wysokości długu i rocznych rat spłaty oraz daję gwarancji, których to spełnienia żądają aljanci. Zdaje się, że sprawa ta załatwi się kompromisowo. W ciągu dnia dzisiejszego, konferował jeszcze min. Zaleski z Chamberlainem, a wieczorem konferował on będzie powtórnie z Briandem.

Rzym. Podsekretarz stanu Graudi udał się dziś do Agory, celem złożenia wizyty tureckiemu ministrowi spraw zagr. w zmlau za wizytę, którą tenże złożył swego czasu Mussolinemu.

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 12. 12.

Miara w metrach sz 100 kg.

Zyto nowe (sucho)	82,50—83,00
Pszonica	41,00—42,00
Jęczmień browarowy	84,00—86,00
Owies nowy	81,00—82,00
Mąka żytnia 70 proc.	46,00—

Warszawa, 14 12. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.
za Warszawę 57.47—57.85.

Na redakcyj odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemiestach.
Na ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Złoty proszek do prania.

Każda paczka zawiera niespodziankę.
Wszystko do usłyszenia.

TANIO!

Jako podarki gwiazdkowe

POLECAM:

Zegary salonowe, zegarki złote, srebrne i niklowe damskie i męskie, biżuterję w złocie i srebrze, komplety stołowe, pater i różna alfanide,
ZYRANDOLE i AMPLÉ.

Stale na składzie:
w wielkim wyborze obrączki ślubne 333, 585, 900.

SKŁAD ZŁOTNICZY

T. Ostrowska, Nowemiesto, ul. Sobieskiego.

TANIO!

Sprzedam korzystnie

Futro męskie
wyjazdowe na wys. 1000 osob.
ZALUZJE

do dwóch okien, i inne rzeczy.
Lubawa, ul. 19 Syczeńka 4.

Nazwane. No wość.

Główki woskowe
na poduszki,
BOMBONIERY

poleca korzystnie i bardzo tanio.
Jan Ciszewski,
Nowemiesto, Rynek.

W czwartek, dnia 13 grudnia o godz. 21-szej zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, dziadek i teść I. S. P.

Benedykt Dutkiewicz

przeżywszy lat 79.

W ciężkim smutku pogrążeni

dzielić i rodzina.

Rożental, dnia 13 grudnia 1928 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm. o godz. 8,30 rano. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Ogłoszenie.

Magistrat jak corocznie sprzedawca będzie obywateli w związku z ceną zależnie od wielkości 1, 2, 3, 4, 5 zł. Zgłoszenia przyjmuje się w Magistracie przed południem najpóźniej do dnia 20 grudnia rb.

Wydanie cholne nastąpi w sobotę, dnia 22 grudnia rb. na podwórzu Ratusza za okazaniem wydanej przez Magistrat kartki.

Lidzbark, dnia 13 grudnia 1928 r.

Magistrat
M. Rochon, burmistrz.

Ogłoszenie.

Kasa Skarbowa w Brodnicy urządza w dniu 18 i 19 grudnia rb. w biurze gszowni wplatnie podatku przemysłowego (wykupienie świadectw przem.) Godziny urzędowania trwać będą od godz. 8-tej do 4 po poł. bez przerwy.

Formularze do deklaracji odebrać można w Magistracie. Lidzbark, dnia 13 grudnia 1928 r.

Magistrat
M. Rochon, burmistrz.

Uczba czynności: 2, N. 1128.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku kupca Anstazego Koszykowskiego z Lubawy wdraża się z dniem dzisiejszym, tj. z dniem 12. grudnia 1928 r. o godz. 9,15 przed poł. postępowanie upadłościowe, ponieważ dłużnik stał się niewypłacalny.

Zarządca masy upadłościowej mianuje się dyrektora Banku Jana Kolcha z Lubawy. Wierzytelności trzeba zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 17 stycznia 1929 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzytelności, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie omini na

dnia 17 stycznia 1929 r. o godz. 12-tej w południe - zaś celem zbioru zgłoszonych wierzytelności na

dnia 15 lutego 1929 r. o godz. 12-tej w południe. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu wglądnie uszczuplać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 17 stycznia 1929 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, a powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Sąd Powiatowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 18 bm. o godz. 1-szej po południu sprzedawca będą w Lubawie na rynku za gotówkę najwięcej dojącego.

1 fortepian.

Żukalski, kom. sądowy w Lubawie.

Państw. Nadleśn. Kostkowo

urządza dnia 21-ego grudnia 1928 r. w Kiełpinach,

LICYTACJĘ

na niewielkie ilości drewna użytkowego i opałowego z rewirów: Olszewo, Kostkowo, Słup, Kiełpiny i Janowo.

Początek o godz. 9-tej. Handlarze wykluczeni.

Nadleśniczy.

Przetarg.

Wydział Powiatowy w Nowemście urządza

dnia zwózki kamieni z Gwiżdżin, z Kaczegobagna, z Marjanowa, z Krzemieniowitd.

przetarg

we wtorek, dnia 18 grudnia rb. o godz. 10 przed poł. w gmachu Starostwa, pokój 13.

Starosta.

Obrączki ślubne

bardzo tanio, bo już od 5 zł począwszy, poleca

Jan Ciszewski, Nowemście, Rynek.

Zgubiłem

książeczkę

wojskową

i inne dokumenty.

Bel. Otko, Hartowice.

Zarządzenie sanitarno-policyjne dotyczące tępienia szczerów.

Wobec szerzącej się plagi szczerów, jako roznościcieli zarazy, zarządza się na podstawie § 10 tyt. 17, części II. prawa ogólnokrajowego na obręb m. Nowogomiaska, włącznie wybudowań, ogólnie tępienie szczerów i to w następujący sposób:

§ 1. Wszyscy właściciele, względnie zarządcy lub dzierżawcy domów, na terenie m. Nowogomiaska, rebo wiazani są w swych realnościach wyłożyć trucinę na szczer i to nieodwlecznie w pierwszą sobotę po 15. stycznia 1929 r. wieczorem w miejscach najodpowiedniejszych i w sposób, podany im przez pp. apiekarzy i drogerzystów, względnie przez kontrolujących funkcjonariuszów Policji Państwowej.

§ 2. Aby uniknąć otrucia zwierząt domowych jak drobin, kotów, psów etc., należy wyłożenie trucziny poprzedzić powiadomieniem wszystkich lokatorów danej realności, dając im możliwość zamknięcia swych zwierząt na ten czas.

§ 3. Do tępienia szczerów należy postąpić się najskuteczniej działającą truciną (rodzaj dowolny), nabytą w aptekach i drogerjach, do sprzedaży trucziny uprawnionych. Świadczenia na nabycie trucziny - o ile według rodzaju trucziny są konieczne - wydaje tut. Urząd do dnia 15-go stycznia 1929 r. za opłatą administracyjną 20 gr.

§ 4. Niniejsze zarządzenie obowiązuje wszystkich właścicieli, dzierżawców i administratorów realności, tak prywatnych jak państwowych i samorządowych, położonych na terenie m. Nowogomiaska, jako ogólne i nie będzie poprzedzane osobnymi piśmiennymi wezwaniami. Termin, w § 1 wyznaczony, musi być punktualnie i ściśle dotrzymany. Funkcjonariusze Policji Państw. mają nakaz przeprowadzić kontrolę, czy we wszystkich realnościach w oznaczonym terminie trucinę wyłożono. Ewent. wskazówki Policji należy ściśle i niezwłocznie wykonać.

§ 5. Niestosowanie się do niniejszego zarządzenia połączony z sobą okaranie po myśli § 132 ustawy o ogólnym zarządzie kraju łącznie z art. 14, 45 i 46 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 go marca 1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji (Dz. Ustaw R. P. nr. 36. poz. 342) i to grzywną do 60,- zł. lub aresztem do dni 8.

Nowemście n. Drwęcą, dnia 16 listopada 1928 r.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

(-) Kurzętkowski, burmistrz m.



UWAGA! UWAGA!

Nie jest rzeczą łatwą, wśród mnóstwa wirówek najrozmaitszych typów, dokonać właściwego wyboru. Każdy fabrykant twierdzi, że jego maszyna jest najlepsza. Wskutek ogromnej popularności wirówek

„DIABOLO“

na całym świecie, a to dzięki swej niezrównanej konstrukcji i nadzwyczajnej dobroci pod każdym względem,

należy przy zakupie wybierać tylko „DIABOLO“, wirówkę o najdokładniejszym odtłuszczeniu i z gwarancją 15-letnią. Do nabycia w każdej miejscowości u upoważnionych zastępców firmy.

DIABOLO-SEPARATOR, Sp. z o.o. dawniej osiadła w Warszawie. Lwów, Poznań, Warszawa.

Inspektor na pow. Brodnica - Wincenty Cieśnik Brodnica, Przykop 37. na pow. Dziadowo, Lubawa - Maksymilian Zawadzki Nowemście n. Drwęcą ul. Lipowa.

POLECAM na sezon:

RADJOAPARATY

na korzystnych warunkach oraz lampki i baterje anodowe.

POZATEM POLECAM: science i kieszonkowe, instrumenty muzyczne i przybory do tychże oraz artykuły optyczne.

JAN KRASIŃSKI, mistrz zegarmistrz.

LUBAWA, Rynek 4.

Instalacje radioaparatów wykonuje pod gwarancją.

Zgubiłem

książeczkę wojskową.

Józef Maślewski, Lubawa Pomorska.

Maszyny do szycia rekonstruowane Singer's, Central Bobbin, Pax i inne jak również maszyny meksko-krawieckie „Singer“ okazująco, bardzo tanio poleca

Jan Ciszewski, Nowemście, Rynek.

Niniejszem mam zaszczyt Szan. Obywatelstwo m. Lidzbarka i okolicy zawiadomić, iż z dniem 1 grudnia rb. przejąłem od p. Tyczyńskiej Plac Hallera 4

CUKIERNIĘ i KAWIARNIĘ

którą po przeprowadzeniu renowacji, powiększenia prowadzić będę pod nazwą

„Grand Cafe“

Oficjalne otwarcie lokalu nastąpi 16-go bm. o godzinie 12-tej w południe.

Staraniem mojem będzie Szan. Gości zadawolić wyborowem pieczywem i dobrze pielegnowanemi napojami. Codziennie świeże ciastka i poza dom.

O łaskawe poparcie nowego przedsiębiorstwa, jedynego w swoim rodzaju na miejeen proszę

GOSPODARZ

JÓZEF ZIÓŁKOWSKI, Lidzbark, Plac Hallera 4.



MASZYNY DO SZYCIA

o najlepszej jakości.

WIRÓWKI

Alfa-Laval

z długoletnią gwarancją po cenach fabrycznych na raty miesięczne i dogodnych warunkach poleca

Jan Wygocki, Nowemście Pom.

POLECAM:

Smole, Lepnik, Papę dachową, Wapno, Cement, Żelazo, Łańcuchy, Sruby i t. d.

Również wszelkie przybory domowe.

Wirówki „Westfalia“

znane ze swej dobroci, na dogodnych warunkach zapłaty, także na składowie.

Proszę o zwiedzenie mojego składu.

T. TYSLER, LUBAWA.

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Rady Okręgi Rodzicielskiej przy tut. gimnazjum odbędzie się w niedzielę, dnia 16-go bm. o godzinie 11.30 w auli. Przybycie wszystkich rodziców, opiekunów i członków dla nader ważnych spraw konieczne.

Za ZARZĄD:

Jan Ciszewski, Prezes.

Po bardzo niskich cenach polecam:

gramafony walizkowe, płyty i igły i membrony, ustne harmonijki, skrzypce, mandoliny i wszelkie przybory do tychże

Jan Ciszewski, Nowemście, Rynek.

Mam od zaraz na sprzedaż mało używaną

CENTRYFUGĘ

marki „Diabolo“.

Chełkowski, Nowemście, Rynek.

Za mało używaną

ZAJĄCE

i inną dziesięć pięć najwyszą dzienną cenę

K. Karbowski, następcą, Lidzbark, Nowy Rynek telefon 55.

Zakupuję większą ilość

ZAJĘCY

dziecizny i drobiu.

Roman Lisiński, Nowemście ul. Mostowa, u p. Perszki w sklepie.

z sprzedaż

stodola

13 morgi roli. Zgłoszenia w „Głosie Lidzbarskim“.

58 ar. roli z łąką

przy mieście jest na sprzedaż.

Kto? wskaze eksp. „Drwęca“

BLONDYNKA

lat 21, wesoła, miła, muzykalna, przez los zubożała wysoko wykształcona, majątna (7 tysięcy dolarów) pragnie zamienić tytuł na serce, zapoznać pana do lat 40, kulturalnego, eleganckiego, o prawym charakterze, na stanowisku. Cel matrymonialny. Anonimy do kosza. Zgłoszenia pod „Szczerą złotowiosną“ do administracji „Drwęca“ w Nowemście.

Włodarza

energicznego z zaciągniętymi

i szwajcara

z własnymi ludźmi (80 krów dojących, 6. jałowizny) poszukuje

Zarząd Maj. Rakowice.

Tapety

w wielkim wyborze

poleca

Księgarnia „Drwęca“.

Formularze

poleca

Księgarnia „Drwęca“.

Stosowne podarki gwiazd.

Zegary, zegarki, budziki i biżuterja.

Wielki wybór. Ceny niskie.

JAN CISZEWSKI,

Nowemście, Rynek.

Rok

0

Pa

Polskiej

do wy

przemys

— wini

zycję, i

rozgale

działu

wytwór

no być

Ministe

Polski

nego m

przoduj

najzupe

różni si

wywalc

znany

Wi

sprował

wartość

Oczywi

mich il

kowych

granicą

importu

ogranic

byłabó

Asland

dwukro

stu Bał

mysł te

odefni

n osób

pi

siej ma

czysn.

Od

cenia w

i jakob

polskiej

winna i

szlatów

wola s

naszego

deta, k

konkurr

galne.

Ko

różnego

che i n

Kraków

pracow

wystarc

my na

ze z G

jedna j

towany

jowego

świeży.

Ty

uznał i

dr. Wil

jących